

Nieprzystawalne światy

Lalka, reż. Wojtek Klemm, Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

Olga Katafiasz



fot. Michał Ramus
© Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie

Nim rozpocznie się spektakl, oprócz zwyczajowej prośby o wyłączenie telefonów komórkowych widz słyszy jeszcze dwie informacje: po pierwsze, sponsorem teatru jest autoryzowany dealer wiodącej marki samochodów, po drugie, kostiumy męskiej części obsady pochodzą z kolekcji znanej firmy odzieżowej, od lat cenionej przez klientów premium. Po kilku minutach przedstawienia na usta cisnęło mi się pytanie o to, jakie towarzystwo ubezpieczeniowe dba o aktorów? Bo ci wykonują w *Lalce* Wojtki Klemma niezwykle ryzykowne układy ruchowe, zatem dodatkowe ubezpieczenie wydało mi się niezbędne.

Klemm w przedpremierowych wypowiedziach stwierdzał: „Prus pokazuje bardzo dokładny opis i przekrój polskiej rzeczywistości za jego czasów. A my uważamy, że także za naszych czasów”. Dla reżysera i Tomasza Cymermana, autora adaptacji i dramaturga, XIX-wieczna diagnoza mimo upływu kilkunastu dekad pozostaje aktualna, a nasze społeczeństwo znajduje się dziś w podobnym położeniu, zarówno ekonomicznym, jak i mentalnym. Obaj też podkreślają: „Każde zdanie, które pada na scenie – nie przepisalimy i nie dodaliśmy do Bolesława Prusa nic – odbija się w polskiej rzeczywistości”.

Jak te założenia sprawdzają się w przedstawieniu? *Lalka* w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego trwa niemal cztery godziny, widzowie tuż po wejściu na salę otrzymują sygnał, że akcja będzie rozgrywać się współcześnie. Na scenie zbudowano konstrukcję przypominającą początek budowy nowoczesnego bloku. Widać jeszcze odkryte fundamenty, w których pomieszkują Rzecki (Marcin Kalisz), nieopodal piętrzą się już kondygnacje – na najwyższej poleguje w wannie Izabela Łęcka (Karolina Kazińska). Ów, jak mówił reżyser, „niedokończony wieżowiec z mieszkaniem na kredyt, którego nie da się spłacić” jest bardzo silnym scenicznym znakiem. Tym wyrazistym, że poza tym na scenie panuje pewien chaos: z lewej strony stoi pianino, w głębi kapliczka, teatralne łóże przykryte zostały folią – przestrzeń prowizoryczna, choć pewne elementy, jak kapliczka właśnie, wydają się trwałe wpisane w pejzaż. Obraz świata w kryzysie, który zamiast być skutkiem chwilowej bessy, zdaje się trwałą zapaścią, szybko się jednak wyzerpuje i zamiast funkcjonować jako metafora społeczeństwa, okazuje się przestrzenią sceniczną gier: aktorzy wchodzą po prowizorycznych schodach, wskakują na podesty albo niebezpiecznie na nich balansują. Prowadzenie wielowątkowej historii jest możliwe z powodu tych kilku planów akcji, ale ich istnienie szybko zaczynamy postrzegać jako rozwiązanie bardziej techniczne, niż teatralne. Równie mocne, ale męcząco dosłowne znaczenia przydano uwspółcześnionym kostiumom: suknie są niemal wyłącznie wieczorowe, męskie stroje określają jasno pozycję społeczną i stan posiadania ich właścicieli.

O czym jest krakowska *Lalka*? Albo inaczej: kto jest jej bohaterem? Chyba nie Stanisław Wokulski (Mateusz Janicki), mężczyzna po trzydziestce (a więc o pokolenie młodszy niż u Prusa), umiejący zarabiać pieniądze, ale dość nieporadny w kontaktach z kobietami. Może Rzecki, zdający się rozumieć mechanizmy tego świata, lecz niepotrafiący zaradzić katastrofie. Postać stworzona przez Marcina Kalisza jest bodaj najciekawsza w całym przedstawieniu. Rzecki ma dramatyczną przeszłość; wojenna trauma i wspomnienie nieoczywistej przyjaźni, oddanie Stachowi czynią go interesującą, dynamiczną postacią. Najpełniejszą z tych, jakie oglądamy, bo pozostałe zostały sprowadzone do stereotypów. A przecież baronowa Krzeszowska (Dominika Bednarczyk) nie jest w powieści jedynie rozhysteryzowaną bogaczką, motywacje jej działań są głębsze, a doświadczenia – bolesne. U Klemma przedstawiona zostaje jako postać groteskowa, podobnie jak inni bohaterowie, choćby baron Krzeszowski (Wojciech Skibiński) czy Księżę (Feliks Szajnert). Karolina Kazińska usiłuje pokazać niefortunne położenie panny Łęckiej, ale możliwości, jakie dał aktorze twórcy przedstawienia, są niewielkie. Silniej wybrzmiewają postaci Heleny Stawskiej (Natalia Strzelecka) i Kazi Wąsowskiej (Karolina Kamińska); pierwsza z nich, skazana na los biednej wdowy i szukanie przegodnych miłości, wychodzi w końcu za Węgiełka (Tomasz Augustynowicz), druga – kanapowa feministka – doskonale zdaje sobie sprawę z sytuacji kobiet w tym świecie i konieczności poddania się narzuconym regułom.

Dlaczego świat przedstawienia okazuje się nieprzekonujący? Adaptacja Tomasza Cymermana jest udana, to znaczy prezentuje w sposób fabularnie czytelny najważniejsze wątki powieści, nie pomija kluczowych konfliktów ani najistotniejszych pytań formułowanych przez bohaterów żyjących w świecie, który właśnie ulega przeobrażeniu, po jakim nic nie będzie już takie samo. Aktorzy starają się, by ich postaci były wyraziste, a przy tym wiarygodne. Doceniam wysiłek twórców *Lalki*, ale nie mogę oprzeć się wrażeniu, że zawiodło przekonanie o „współczesności” powieści Prusa. Spektakl przypomina dobrze wyważoną i sprawnie wykonaną konstrukcję, tyle że niewypełnioną treścią. Bez znajomości powieści Prusa zdarzenia i konflikty pozostają niezrozumiałe nie dlatego, że zostały źle zaprezentowane – jak wspomniałam, na poziomie akcji wszystko jest jasne. Rzecz w tym, że problemy współczesnej klasy średniej nie są tożsame sytuacją polskiego społeczeństwa II połowy XIX wieku, a sytuacji rozbiorów nie można porównać do, jak to określił Klemm, „okupacji mentalnej PIS”. U podstaw niepowodzenia krakowskiej *Lalki* leży, jak sądzę, właśnie błędne rozpoznanie: jedna z najwybitniejszych polskich powieści nie opisuje naszej rzeczywistości. Owszem, można ją adaptować, pokazując złożone międzyludzkie relacje, pułapki kalkulacji i zawiedzione nadziei, a nawet kwestie ówczesnych awansów społecznych – tyle że byłoby to zupełnie inne przedstawienie.

03-07-2019

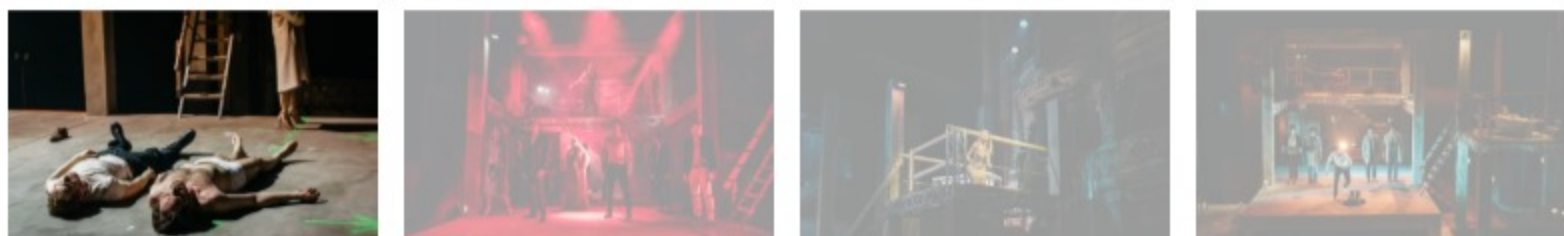
Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Duża Scena
Bolesław Prus
Lalka
reżyseria: Wojtek Klemm
adaptacja i dramaturgia: Tomasz Cymerman
scenografia: Magdalena Gut
kostiumy: Julia Kornacka
muzyka: Albrecht Ziepert
reżyseria światła: Michał Grabowski
producent: Bartosz Jelonek
obsada: Dominika Bednarczyk, Hanna Bieluszko, Karolina Kazińska, Karolina Kamińska, Natalia Strzelecka, Mateusz Bieroń, Mateusz Janicki, Marcin Kalisz, Krzysztof Piątkowski, Wojciech Skibiński, Marcin Sianko, Feliks Szajnert, Dominik Stroka, Tomasz Augustynowicz
premiera: 17.05.2019

BOLESŁAW PRUS | TOMASZ CYMERMAN | WOTEK KLEMM | KRAKÓW
TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Lalka, reż. Wojtek Klemm, Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie



Fot: Michał Ramus © Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie



Oglądasz zdjęcie 1 z 7

POWIĄZANE TEATRY

Teatr w Krakowie Teatr im. Juliusza Słowackiego

PRZECZYTAJTEŻ
Wojciech Kowalczyk
Jak zrobić dobry striptiz w operze?

Magda Piekarska
Czekam na ojcobójców

Juliusz Tysza
Budujcie!

Magdalena Figzał-Janikowska
Tropem Ubu

Jakub Kasprzak
Najlepiej czuję się w teatrze

Maciej Wojtyzsko
O przyszłości sztuki reżyserii

BĄDZ NABIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email Dołącz

☐ Nie jestem robotem reCAPTCHA Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKIDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Feliety
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook